

## Ceny prenumeraty.

We Lwowie: miesięcznie 2 Kor.,  
za codzienną dwukrotną dostawę  
do domu dopłaca się 60 halerzy.

Z przesyłką poczt. w kraju  
i monarchii:

miesięcz. 2 K. 50 h. | z 2-krot. 3 K. — h.  
kwartał. 7 K. 50 h. | wysyłką 9 K. — h.  
rocznie 30 K. — h. | pocztow. 36 K. — h.

W Niemczech: miesięcznie 4 Kor.

W innych państwach Związku pocztowego miesięcznie 5 Koron.

Zmiana adresu pocztowego 40 hal.

Redakcja, Administracja, Drukarnia  
Lwów, ulica Chorążczyzny 17—19.

# Słowo Polskie

wychodzi 2 razy dziennie

## Ceny ogłoszeń.

Ogłoszenia (inseraty) za 1 wiersz  
petitowy lub jego miejsce 20 hal.  
Nadstawane za wiersz petitowy lub  
jego miejsce 30 halerzy.

Nekrologia za wiersz petit. 60 hal.  
Doniesienia o ślubach, zaręczynach  
i. p. wiadomości po 1 Kor. za wiersz.

Drobne ogłoszenia za wyraz 6 h.  
najmniej 60 halerzy. Wyrazy grub-  
szem pismem liczą się podwójnie.

## Ceny oddzielnych numerów:

Nr. popołudn. 6 h. z przesyłką 10 h.

Nr. poranny 4 h. z przesyłką 6 h.

Drobnych rękopisów nie zwraca się.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Listy w sprawach przedpłaty i odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacy uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegramów: Słowo Lwów. — Nr. telefonu Redakcji 541, Administracji 740.

Wydawca: inżynier WACŁAW WOLSKŁ

Redaktor naczelny: ZYGMUNT WASILEWSKI

## Kalendarz lwowski.

Sobota, 17 września.

**Imiona.** Rz.-kat. Dziś: Lamberta B. — Jutro B. 17 po św. Tomasza z W. — Gr.-kat. Dziś: 4. Wawuły. Jutro: 5. N. 16 po Sosz. Hł. 7. — Słow. Dziś: Drogosława. Jutro: Dobrowita.

Wschód słońca 5:46, zachód 6:02.

**Muzea i biblioteki.** Ossolineum. Bibl. w d. powsz. g. 9—2; muz. dni powsz. 9—1, nadto we wtorek i piątek 3—5. Muzeum Dzieduszyckich, (Teatralna 18) w niedz. 10—1; w dni powsz. 10—1 za zgłosz. — Muz. przemysłowe (z powodu przenosin zamknięte). — Bibl. uniwersyt. w dni powsz. 12—2 i 4—7. — Bibl. Baworowskiego (Ujejskiego 2) wtorki, środy, piątki i soboty 4—6 — Bibl. Pawlikowskich (Trzeciego Maja 5) środy, soboty i niedziele 11—12. — Biblioteka Politechniki w święta, niedziele i poniedziałki 11—1, w inne dni 10—1 i 4—8. — Bibl. Tow. Szewczeni (Czarneckiego 26) 2—6 (prócz niedz. i św. ruskich). — Bibl. Narodnego Domu (Teatralna 22) we wtorek, środ. piątek. sob. 9—12 i 3—6.

**Wystawy stałe.** Tow. przyj. sztuk pięknych. (Muzeum przemysł.) codz. 10—5. Opt. 60 h., w niedz. 30 h. **Salon sztuk pięknych p. Latoura** (plac św. Ducha 10, l. p.) otwarty od 10—7. Wstęp 60 h., w niedziele 40 h., młodz. szkol. 20 hal. Obecnie na krótki czas kilkadziesiąt nadzwyczaj zajmujących dzieł światowej sławy artysty-malarza Męciny-Krzesza. Oprócz tego mnogo dzieł również słynnych artystów jak Grottgera, Bratkowskiego, Grabińskiego, Kossaków, Tepy itd. itd.

**Foto-Plastikon** 46 razy premiiowane w Pasażu Hausmana od 11 września do widzenia: Zajmujące zwiedzenie Tsingtau, Szanghai, Nagasaki itp. Wstęp 10 centów.

**Teatr miejski:** Dziś: „Dziewczyna z fiołkami“, operetka w 4 odsłonach Kreussa i Lindaua.

**Teatr ludowy.** Dziś o godzinie pół do 4 popołud. „Skapiec“, komedia w 5 aktach Moliere. — Jutro: o godz. 6. do 4 popołud. „Hajduczek“, komedia w 4 aktach z powieści H. Sienkiewicza, przeróbka Popławskiego. Wieczorem o godzinie pół do 8 „Szkie węglem“ (Pan Zolzikiewicz), sztuka ludowa w sześciu obrazach Galasiewicza i Melerowej.

## Prasa rosyjska o nowym ministrze spraw wewnętrznych.

Prawie wszystkie organy prasy rosyjskiej, wskazując na zadania, jakie oczekują nowego ministra spraw wewnętrznych ks. Światopolk-Mirskiego, kładą nacisk na potrzebę uporządkowania stosunków wewnętrznych.

„Tylko niezwykle podniesienie duchowe, największa solidarność usiłowań rządowych i społecznych, umożliwią odparcie wroga zewnętrznego, godne Rosyi, i uspokojenie wszelkich żywiołów niezadowolonych.

„Mówimy o „uspokojeniu“, lecz w tem właściwie tkwi zadanie każdego państwa. A uspokojenie to jest możliwe pod warunkiem możliwego zachowywania i rozwijania wszystkiego, co jest u nas dobrego, a szczególnie instytucji ziemskich, których działalność może doskonać się jedynie przy większej samodzielności,

sprzyjając postępowi ekonomicznemu i oświacie. Równocześnie trzeba koniecznie dojść do możliwie największej decentralizacji, ale oczywiście nie w kierunku zmocnienia władzy administracyjnej, lecz ułatwienia załatwienia codziennych potrzeb ludności na miejscu. W nierozwalnym związku z osiągnięciem tych celów, znajduje się kwestya rozumnej wolności prasy i jawności, tych przewodników opinii publicznej, zapewniających jej możliwą zupełność i bezstronność“.

Jak widzimy, petersburski organ kreśli nowemu ministrowi liberalną do pewnego stopnia drogę działania. Takie przypuszczenie wypowiadają liberalne „Nowosti“, które twierdzą, że „mianowanie generał-adjutanta ks. Światopolk-Mirskiego na stanowisko ministra spraw wewnętrznych, wywarło wrażenie radosne w całej Rosyi. Nowy minister na poprzednich stanowiskach gubernatora, wiceministra i generał-gubernatora, obznajmił się doskonale ze sprawami zarówno administracji miejscowej, jak i ogólnej. Na ostatniem swoim stanowisku, jako generał-gubernator kraju północno-zachodniego, zyskał sobie ogólną sympatyę ludności, bez względu na jej pochodzenie i wyznanie.

„Miejmy nadzieję, że nowy minister będzie mógł pomyślnie pracować dla sprawy uspokojenia wewnętrznego i rozwoju obywatelskiego.

„Prasa rosyjska, jako organ potrzeb i życzeń społecznych, żywi nadzieję, że nowy minister spraw wewnętrznych zwróci uwagę na rozszerzenie prawne, ale konieczne, granic, w których mogłaby spełniać swoje zadanie z większym pożytkiem, zarówno dla społeczeństwa jak i dla samego państwa, szczerze i sumiennie, w myśl udzielonej jej przez najjaśniejszego pana rady szlachetnej i mądrej: „Piszcie prawdę i tylko prawdę“.

Przeciwnie, „Świat“ nie przypuszcza żadnych ustępstw na rzecz żywiołów obcociemniennych.

„Jaką będzie polityka nowego ministra — mówi organ „kwaśnego“ patriotyzmu — o tem wiedzieć nie możemy. W każdym razie będzie wiernem spełnieniem zamiarów monarchicznych. A więc polityka ta będzie czysto rosyjską, stojącą po za wszelką partyjnością i pozbawioną wszelkich ustępstw na rzecz tych lub owych prądów, które nie mają nic wspólnego ze sprawami monarchy i ziemi rosyjskiej“.

Również i „Moskowskije Wiedomosti“ nie przypuszczają, aby nowy minister spraw wewnętrznych zszedł z tradycyjnej drogi swoich poprzedników, z drogi walki z „kramotą“ (buntem):

„Bez względu na bezsensowność utopii — pisze ten organ — bez względu na kłamliwość teorii, które wywołały nasze szaleństwo społeczne, nie możemy ich ignorować; musimy walczyć z nimi, musimy leczyć nasze społeczeństwo, zwalczając szaleństwo i przywracając mu jasność myśli i trzeźwość poglądu na państwo-wą i narodową istotę Rosyi. Walka ta nie jest łatwą,

a zrećnie może być przeprowadzona tylko doświadczoną i umiejętną ręką myślącego lekarza chorób społecznych.

„Do takiego właśnie lecnictwa państwowego jest powołany obecnie ks. P. D. Światopolk-Mirski.

„Wszyscy prawdziwi Rosyanie są przekonani, że ks. Światopolk-Mirski potrafi usprawiedliwić położone w nim zaufanie, bez względu na trudności i niebezpieczeństwa, z jakimi wypadnie mu walczyć na nowem stanowisku“.

\*

Nowy minister spraw wewnętrznych jest, jak wiadomo wnukiem zdrajcy Jana Światopolk-Mirskiego, członka Rady stanu Królestwa Polskiego, który przyjął udział w powstaniu 1831 r., a następnie przeprosił cara Mikołaja I. i przyjął prawosławie. Żona jego, zacna Maryanna z Jackowskich, wyparła się męża-renegata. Obecny minister spraw wewnętrznych, urodzony w r. 1859, ma w żyłach swoich krew polską po ojcu i gruzińską po matce, księżniczce Orheliani. Ks. Piotr Dymitrjewicz Światopolk-Mirski był marszałkiem szlachty gubern. charkowskiej, w r. 1894 powołany został na gubernatora w Penzie, był szefem żandarmów przy ministrze Sipiaginie, następnie generał-gubernatorem wileńskim po von Wahlu. Uchodzi za człowieka humanitarnych skłonności, tem się też objaśniają nadzieje i zastrzeżenia prasy rosyjskiej.

## WOJNA.

(Telegramy „Słowa Polskiego“).

### Czwarta armia japońska.

Berlin. (Tel. wł.) „Berl. Local Anzeiger“ dowiadyje się z Mukdenu, że krąży tam pogłoska wśród Rosyan, że tworzoną jest obecnie czwarta armia japońska na prawem skrzydle Kurokiego celem obejścia lewego skrzydła rosyjskiego. Ta czwarta armia składa się z 3 dywizyi.

### Siły rosyjskie.

Petersburg. (Tel. wł.) W ostatnich walkach pod Liaojangiem została zabita ogromna ilość oficerów rosyjskich. Jeszcze więcej jest rannych i jak lekarze twierdzą niezdolnych więcej do walki. Wobec tego rosyjskie ministerstwo wojny poleciło wysłać na plac boju do Azji wszystkich oficerów, których można zastąpić na posterunkach w Rosyi europejskiej. Dwustu katedów, który opuścili korpus kadecki w Petersburgu w randze chorążych (t. zw. „praporszczyków“) mianowano natychmiast oficerami i wysłano na plac boju.

### Rozkaz mikada.

Londyn. (Tel. wł.) „Daily Express“ donosi z Tokio, że marszałek Oyama otrzymał rozkaz surowy mi-

czując w sercu pełnię nadziei jasnych. Tymczasem dziś tyle chmur spiętrzyło się na horyzoncie jego życia z którego Jadzia naksztalt nikłych widziadeł fatamorgany ulatać się zdaje w nieznaną dal.

Na szosie ukazali się kozacy. Zgarbieni na siodłach wyglądali leniwo, ospale. Konie, spuściwszy łby, wlokły się noga za nogą a spisy kołysały się nad głowami jeźdźców niby wahadło metronomu w krótki takt stępa. Dziki śpiew gromady wiatr niósł na pola i łąki i rozpraszał w oddali.

Sobkiewicz, spojrzawszy na zjeżony laszek błyszczących grótów, uczuł niemiłe łaskotanie po żebrach. Myśl, że jedno z takich ostrzy może mu kiedyś zajrzeć w głąb piersi, przejęła go tak niemiłym wrażeniem, że starał się wyprzedzić oddział, którego sam widok zamacał mu ze szczętem spokój. Ponieważ jechali stępa, powiodło mu się więc wkrótce minąć ich.

Przed uniwersytetem było pusto. Wśród zapadającego zwolna wieczoru spotkał na ulicy Kuźnicznej znajomych studentów, którzy zatrzymali go i poczęli witać. Zaimponowała im szczególnie jego gwiazdka pośrednika. Mimo, że się jej wstydział, nie chował jej jednak z obawy żandarma, silniejszej niż wstręt do czynownikostwa. Stał na swojej dawnej kwaterze, gdzie obecnie Znosek zamieszkał i gdzie się odbywały ciągle posiedzenia, tajne i w małym komplecie.

Tam to dowiedział się Józef, że Władek zamieszkał w domu baronowej na Lipkach, jako „asylum sacrum“, bezpiecznym zupełnie od policyi.

C. d. n.

77

JAN ZAGÓRSKI.

## JADZIA.

Opowieść na tle wypadków w 1861—3 roku na Polesi.

Władek zaś, odgadując niewyraźnie istotne sprężyny wezwania, mimo tajemnego protestu serca, w którym jaśniejący, niby na ołtarzu świątyni, przeczysty obraz Jadzi zdawał się powstrzymywać go od tej wyprawy — poddał się niewidzialnej sile, wabiącej go, jak płomień lampy 6mę wabi, w sferę atrakcyj tej czarującej kobiety i pojechał pod pozorem, w który sam nie zupełnie wierzył, że rozkazowi towarzyszy posłusznym być należy.

Po drodze posłał Władek Sobkiewicza do marszałka, sam zaś, na Farysie, bez którego podróz ta, z górą stuwiorstowa, przez nieznaną puszcze, zbyt byłaby ryzykowną, jechał do Kijowa.

Zadaniem Józefa było domagać się od marszałka pewnych rekwizytów wojennych, niezbędnych dla oddziału, chwilowo bawiącego w tej okolicy po wyjściu z Litwy, z którego Władek skorzystał, aby się przeprowadzić do Jarzberenia.

Sobkiewicz zastał marszałka chorego i zgryzionego nad wyraz wypadkami, zaszlemi w Królestwie i na Litwie. Czuł, że i jego prowincya da się pociągnąć przykładowi całego kraju.

— To się już robi nad naszymi siwymi głowami — mówił smutnie. — Wypuściliśmy z ręki wodze i ot... Młodzież szaleje, zerwała pęta... Lecimy na oslep w prze-

paść!... Ha! trzeba przynajmniej, lejąc, zachować „decorum“ i udawać, że sami tego chcemy, inaczej nas młodzież okrzyknie za zdrajców... Bierzcie, proszę, co chcecie — wyrzekł z gorączkowym spojrzeniem na Sobkiewicza, który stał przed stercem z miną jak gdyby skruszoną — temi słowy bolesnych wyrzutów. — Pan, wiem, nie podzielasz tego szalu, idziesz tylko, jak wielu, z prądem, którego nikt powstrzymać nie zdoła... Nie wiadomo nawet w ogóle, skąd ta siła idzie, co was i nas z wami pcha... Idzie to z dołu i z góry jednocześnie... Żywiołowa rzecz, kataklizm i basta!...

Po krótkiej chwili zaś:

— Co do mej osoby, oczywiście za stary jestem, na wojnę się już nie przydam... Ale mam tu kilka szabel rodzinnych — tu zdjął ze ściany karabele augustówkę; — proszę, oddaj to panu Władysławowi... A tam znów kilka dubeltówek, pistoletów, garlaczy, znajdzie się i siodeł trochę... Zabierajcie, jak swoje, niech wam to służy!... Chcecie pieniędzy?..

Sobkiewicz siedział u starego szlachcica jak na szpilkach, ale musiał wypełnić rozkaz Władka i wszystkie otrzymane przedmioty spakowawszy do pak, poprosił, aby je odestano do Jarzberenia przez zaufanego czelaka.

Wydostawszy się od marszałka jak z łaźni, skierował się od razu do Kijowa. Siedm wiorst przed miastem panorama Kijowa rozwinęła się przed nim w wspólnym oświetleniu zachodzącego słońca. Dalekie wspomnienia, jakby przez welon mgły widziane, poczęły przed nim majaczyć, wążąc się między radością a smutkiem w stęsknionej jego duszy.

Och! bo to były lepsze czasy!... kiedy z żywym obrazem Jadzi, podlotka jeszcze, wracał do Jarzberenia,

kada, ażeby natychmiast podjął ruchy zaczepne przeciw Kuropatkinowi.

#### Z pola walki.

**Berlin.** (Tel. wł.) „Local Anzeiger“ donosi z Tokio: Spokój w ruchach wojsk tłumaczy tutaj jako zapowiedź ważnych wydarzeń. Już w najbliższym czasie oczekiwany jest nowy cios dla armii rosyjskiej.

**Mukden.** (Biuro Reutera). Jak donoszą, postępują Japończycy ze wschodu naprzód w kierunku Mukdena. Silne oddziały rosyjskie stoją w pogotowiu do wystąpienia przeciw nieprzyjacielowi.

#### Przygotowania wojenne.

**Londyn.** (TBK.) Biuro Reutera via Tientsin donosi, że Rosyanie zajmują główną drogę między Mukdenem a Simutei. Na prawem ich skrzydle stoi cały korpus armii nad rzeką Hun. Japończycy wysadzają ciągle na ląd w Niuczwangu nowe posiłki, oraz wysyłają stamtąd broń i amunicję na porę zimową do miejscowości nad rzeką Liao.

**Pyryż.** (Tel. wł.) Z Petersburga donoszą, że Rosyanie umacniają stację Szache, położoną między Liaojanem a Mukdenem. Rosyjski korpus inżynierów, który podczas odwrotu oddał wojskom ważne usługi, pracuje dzień i noc, ażeby przygotować szańce koło rzeki Tunho i szańce dla obrony dostępu do Mukdena.

**Londyn.** (Tel. wł.) Z Mukdena donoszą, że Japończycy obsadzili słabo Liaojan, natomiast bardzo silnie miejscowość Jentai. Dla oparcia lewego skrzydła rosyjskiego utworzoną została czterotysięczna armia, składająca się z 3 dywizji.

**Londyn.** (Tel. wł.) Generał Kuroki obsadza wszystkie miejscowości koło Jentai, tak, że lewe japońskie skrzydło rozciąga się aż po miejscowość Bumbutse. Kuropatkin sądzi, że następny atak Japończyków nastąpi dopiero w połowie października.

#### Odwrot z pod Liaojangu.

**Petersburg.** (Tel. wł.) Jako powód odwrotu Rosyan z pod Liaojangu podawana jest utrata stanowiska koło kopalni węgla w Jentai. Pozycyści tej miał bronić generał Orłow, który faktycznie odparł 2 ataki japońskie, w końcu jednakże przeszedł sam do ofensywy; dostawszy się atoli pod silny ogień artylerii japońskiej, musiał to stanowisko opuścić.

**Berlin.** (Tel. wł.) Kuropatkin podał do wiadomości swoich wojsk telegram, jaki otrzymał od cara. Telegram ten brzmi: „Z raportów pańskich o walce koło Liaojangu przekonałem się, że niemożliwym było utrzymanie dalsze tych pozycji bez narażenia się na niebezpieczeństwo odcięcia całej armii. Wśród ciężkich okoliczności i strasznego stanu dróg, odwrot bez straty artylerii był nadzwyczajny udany. Dziękuję Panu i walczącym wojskom za bohaterskie poświęcenie się“.

Kuropatkin dodał do tej depechy, że jest przekonany, iż przy dalszych walkach żołnierze wszystko uczynią, ażeby odnieść zwycięstwo.

#### Warunki japońskie

**Londyn.** (Tel. wł.) „Daily Telegraph“ donosi, że japoński minister spraw zagranicznych rozesłał notę do posłów japońskich w Europie i w Ameryce, w której zawiadamia, że po zajęciu Portu Artura, Japonia odda cały półwysp Liaotung rządowi chińskiemu.

Prócz tego Japończycy zamierzają także zdobyć wyspę Sachalin, którą wydzierżawią syndykatom kapitalistów amerykańskich. Kolej mandzurska ma być objęta przez syndykata międzynarodowy i traktowana ściśle i jedynie, jako przedsiębiorstwo handlowe. Japonia ma zamiar zażądać od Rosyi odszkodowania w sumie 2 miliardów marek. Prócz tego Rosya musi wydać Japonii wszystkie statki wojenne znajdujące się na wodach chińskich. Korespondent dziennika „Daily Telegraph“ przesyłając tę depechę sam wyraża zastrzeżenie, czy podane przez niego wiadomości są autentyczne, twierdził przecież, że dowiedział się o nich ze źródła dość wiarygodnego.

#### Posel japoński o wojnie.

**Paryż.** (TBK.) Jak donosi korespondent londyński pisma „Mantín“, posel japoński w Londynie w rozmowie z nim oświadczył, iż mylnie są zapatrywania, jakoby Japonia nie mogła tak długo walczyć. Wojna wycieńczy obie strony, ale dla Rosyi będzie straszniejszą niż dla Japonii. Japończycy ostatnimi czasy znacznie poprawili wszelkie środki komunikacyjne i transportowe co wychodzi im bardzo na korzyść przy marszu na północ. W końcu oświadczył Hayashi, iż Japończycy zrezygnowali ze zdobycia Portu Artura szturmem, lecz wezmą go przez ogłodzenie, co atoli dłużej potrwa. Gdyby Japończycy zajęli Port Artura, to 50 tysięcy żołnierzy użytych by zostało do wzmocnienia armii północnych.

#### Oblężenie Portu Artura.

**Londyn.** (TBK.) Biuro Reutera donosi z Czufu: Pewien Chińczyk, który Port Artura opuścił 12-go bm. opowiada, że Japończycy między 8 a 10 bm. zdobyli fort na Wysokiej Górze odległej o dwie mile na zachód od Pagórka Złotego. Japończycy usiłują teraz forty podminować, ale robota ta postępuje bardzo powoli.

#### Rozbrojenie „Lena“.

**Waszyngton.** (Tel. wł.) Statek rosyjski „Lena“ znajdujący się w St. Francisco pozostanie — jak już donieśliśmy wczoraj — aż do końca wojny w porcie, natomiast załoga powróci na Nowy Jork i Londyn do Rosyi. Departament marynarki w Waszyngtonie wydał już odpowiedni rozkaz, celem rozbrojenia statku.

**Berlin.** (Tel. wł.) Local Anzeiger donosi, że

w ostatniej chwili prezydent Stanów Zjednoczonych Roosevelt oświadczył, że załoga statku „Lena“ ma pozostać w St. Francisco pod dozorem policyjnym i nie opuszczać terytorium Stanów Zjednoczonych aż do ukończenia wojny. Statek „Lena“ będzie naprawiony, pozostanie przecież w warsztatach amerykańskich również aż do ukończenia wojny. To ściśle postępowanie władz amerykańskich dowodzi, że Stany Zjednoczone chcą zachować ścisłą neutralność.

#### Tajemniczy Japończyk.

**Berlin.** (Tel. wł.) „Berl. Tagebl.“ dowiaduje się z Kopenhagi, że tajemniczy Japończyk (o którym zresztą „Słowo Polskie“ już miało depeszę) przybył dnia 14 b. m. do masta Nyborg. Stamtąd wysłał on kilka telegramów do poselstwa japońskiego w Berlinie, następnie zaś udał się ów Japończyk w dalszą podróż. W trop za nim wszędzie jechała tajna policja duńska. Dnia 15 b. m. przybył on do miasta Skagen i teraz również znajduje się pod dozorem policji.

**Kopenhaga.** (TBK.) Biura Ritana donosi: Kapitan japoński Takaszama zwiadał od kilku dni miasta duńskie i przylądek Skagen, poczem odjechał do Niemiec. Policja bacznie śledzi jego kroki.

#### Japończycy budują kolej.

**Paryż.** (TBK.) „New York Herald“ w tutejszym wydaniu zamieszcza telegram z Seul z doniesieniem, że Japończycy wkrótce mają rozpocząć budowę linii kolejowej z Seul do Genzan. Koncesyi na budowę tę nie potrzebują, ponieważ linia ta ma być wybudowaną ze względów strategicznych. Na Korei wielka część sieci kolejowej znajduje się w rękach Japończyków, którzy po zawarciu pokoju użyją tego prawdopodobnie za pretekst do kontroli nad Koreą.

**Petersburg.** (Tel. wł.) Z Mukdena donoszą, że w rosyjskich lazaretach pozostaje 14.000 rannych żołnierzy w kuracji.

## Telegramy „Słowa Polskiego“.

#### Z wystawy metalowej.

**Kraków.** (Tel. pryw.) Jura wystawy metalowej ukończyła wczoraj swe czynności. Przyznanie nagród ogłoszone będzie w poniedziałek.

O godz. 9 wieczór odbyła się w sali uczta na cześć członków jury, urządzona przez wystawców. Uczestniczyli w niej: prezydent Leo zarazem prezes jury, radca dworu Horoszkiewicz, zastępca delegata sekretarz Kowalikowski, członkowie jury, wystawcy, obywatelstwo krakowskie i przedstawiciele prasy.

Wzniesiono szereg toastów.

#### Zniżki przewozowe.

**Wiedeń.** (TBK.) W najbliższych dniach w Dzienniku rozporządzeń kolejowych ukaże się ogłoszenie w sprawie rozmiarów obniżenia taryfy kolejowej dla przewozu paszy i podściółki. Ze względu na wynik ukończonych w tym przedmiocie przez ministerstwo rolnictwa dochodzeń, koleje państwowe i prywatne rozszerzają przyznane już ulgi w całej rozciągłości na obszary dotknięte klęską w Czechach, Galicyi, na Morawii, w Dolnej i Górnej Austrii, na Ślązku, w Dalmacji, Pobrzeżu i pewnej liczbie okręgów Tyrolu.

Taryfa wyjątkowa dla kukurudzy stosowana dotąd na liniach kolei prywatnych dla przesyłek ze stacji w Styryi, Karyntyi, Krainie, Galicyi, na Bukowinie i na Węgrzech, obecnie będzie rozszerzona także na wszystkie transporty wiedeńskie.

Dalej została wyjątkowa taryfa rozszerzona w tym kierunku, że także przy sprowadzaniu pół wagonu przyznaje się zniżkę. Zniżka na kolejach prywatnych wynosi 15 proc. według klasy A), na kolejach państwowych według klasy C).

Czyniąc zadość licznym życzeniom ulgi taryfowe, przyznane dotychczas na kolejach państwowych w drodze zwrotu (Rückvergütung) będą zastosowane także pod pewnymi warunkami na kolejach lokalnych.

#### Mianowanie.

**Wiedeń.** (TBK.) „Wiener Zeitung“ ogłasza: Minister oświaty zamianował nauczyciela seminarium nauczycielskiego w Czerniowcach, Oitona Żukowskiego, głównym nauczycielem w seminarium nauczycielskiem w Cieszynie.

#### Czesi wobec zwołania sejmu.

**Wiedeń.** (Tel. wł.) Cykularz młodoczeskiej partji zajmuje się kwestją zwołania Sejmu czeskiego i zaznacza, że cała taktyka Czechów w ostatnich latach dowodzi, iż rozwiązanie jest tylko możliwe, jeżeli między taktyką w Radzie państwa a taktyką w czeskim Sejmie nie będzie wymagana ścisła łączność.

Podróż ministra prezydenta do Galicyi nie miała dotąd w Czechach innego skutku jak tylko ten, że przysporzyła nowego materiału dotychczasowej walce.

Dziennik „Morawska Orlice“ w tej samej kwestyi zabiera głos, zaznaczając, że nie sądzi, ażeby nastąpił koniec niemieckiej obstrukcji w Sejmie czeskim. Obstrukcja mogłaby się skończyć tylko za porozumieniem stronnictw lub za interwencją rządu. Do interwencji jednakże minister prezydent Koerber nie jest skłonny. Pozostaje więc tylko porozumienie się stronnictw, naturalnie z tem założeniem, że Niemcy nie będą żądali od Czechów zaprzestania obstrukcji w Wiedniu. Bez takiej konferencji — zdaniem tego dziennika — jest wprost niemożliwym myśleć o zakończeniu obstrukcji w Sejmie czeskim.

#### Kongresy.

**Berlin.** (TBK.) Na wczorajszym siódmym posiedzeniu kongresu dermatologicznego wygłoszono kilka odczytów o sposobie leczenia raka, lecz zapomocą rozmaitych promieni, wypałań itd.

Prof. Bergmann przedstawił 40 chorych na raka, którzy po dokonaniu na nich operacji zostali wyleczeni.

**Monachium.** (TBK.) Wczoraj rozpoczął tu obrady trzeci międzynarodowy kongres stenografów.

#### Narodziny włoskiego następcy tronu.

**Rzym.** (Tel. wł.) Sto wystrzałów i odgłosy dzwonów na Kapitolu zawiadomiły Rzymian o radosnym wypadku, że Włochom narodził się następca tronu.

Lud rzymski przyjął tę wiadomość z prawdziwym zapalem, dynastia bowiem sabaudzka cieszy się — jak się obecnie pokazało — wielką popularnością we Włoszech. Na ulicach okazały się w mgnieniu oka niezliczone tłumy, dzienniki puściły w obieg wydania nadzwyczajne, rozkupiono je i odczytywano głośno na ulicach. Na domach powiewają różnokolorowe chorągwie. Te same sceny radosne powtarzają się we wszystkich miastach włoskich.

Do rezydencji królewskiej napływają ze wszystkich stron kraju depesze gratulacyjne. Prasa wyraża zadowolenie, że król nadał następcy tronu tytuł „księcia Piemontu“, używany przez książąt pierworodnych domu sabaudzkiego przed rokiem 1848. W ten sposób król nie idąc za radą tych, którzy proponowali, aby następcy tronu nadać tytuł „księcia Rzymu“ dowiódł papieżowi, że z jego strony istnieje chęć pojednania. Jest rzeczą interesującą pod względem politycznym, czy papież Pius X. wyzyska tę okazję do nawiązania lepszych stosunków z Kwirynałem.

**Paryż.** (TBK.) Prezydent Loubet z okazji urodzin włoskiego następcy tronu, wysłał do króla Wiktora Emanuela serdeczny telegram z gratulacjami. Minister spraw zewnętrznych Delcassé przesłał z tej okazji życzenia włoskiemu ministrowi spraw zagranicznych Tittoniemu.

**Rzym.** (TBK.) Król z okazji narodzin syna podpisał szereg dekretów amnestyjnych.

**Rzym.** (TBK.) Król zawiadomił telegraficznie prezydenta ministrów Giolittiego, że ofiarował na cele zaopatrzenia robotników na starość milion lirów.

**Rzym.** (TBK.) Po ulicach miasta snuły się wczoraj wieczór tłumy ludności. Budynki publiczne i wiele prywatnych iluminowano.

#### Strajki.

**Rzym.** (TBK.) Agencja Stefaniego donosi, że celem zaprotestowania przeciw zajęciu w Boggero, gdzie karabinierzy zatrzelili kilku włoskich, skrajne stronnictwa radykalne poruszyły kwestję strajku powszechnego w całym Włoszech. W Monzy i Medyolanie strajk taki już wybuchł. Nie jest prawdopodobnym, aby ruch ten rozszerzył się na całe Włochy, chodzi tu tylko o demonstrację i ruch ten nie potrwa dłużej, niż dzień lub dwa.

**Rzym.** (TBK.) Wczoraj wieczorem w miejscowości Sestapona odbyło się wielkie zgromadzenie w sprawie zajęć w Buggero. Na zgromadzeniu wygłoszono tak gwałtowne mowy, iż zebranie rozwiązano.

Po zgromadzeniu przyszło do starcia z policją. Pięciu agentów i pięciu włoskich jest rannych.

#### Zamówienia japońskie i rosyjskie.

**Londyn.** (Tel. wł.) Z Kardiffu zarówno Rosya, jak i Japonia — według informacji „Timesa“ — zamówiły znaczne ilości węgla, które będą dostarczone zarówno do Rosyi jak i Japonii za pośrednictwem firm niemieckich. W ciągu września odpłynie do Japonii przeszło 30 statków, zawierających z górą 100.000 beczek węgla.

#### Rząd perski wobec wydzierżawienia koncesyi obcym poddanym.

**Londyn.** (TBK.) Ministerstwo wojny ogłasza: Rząd perski zawiadomił angielskiego posła w Teheranie, że według najnowszego rozporządzenia perscy poddani nie mają prawa sprzedawać lub wydzierżawiać koncesyj zagranicznym poddanym, ani też zagranicznym poddanym nie wolno bez pozwolenia rządu perskiego mieć udziału w koncesjach. Tego rodzaju interesy będzie rząd perski uważał za nieważne.

**Paryż.** (Tel. wł.) Z Petersburga donoszą, że car niebawem ma przybyć do Libawy.

**Londyn.** (TBK.) Biuro Reutera donosi z Kolumbii kolonii brytyjskiej. Załoga statku „Grafton“, który przybył z Kormoks opowiada, iż widziała statek rosyjski „Korea“ koło Vancouver, jak płynął w kierunku południowym.

#### NA MARGINESIE

### Sen nocy letniej.

— Na skrzydłach młodzieńczej marzeń — sniłem sny złote!..

...Przedemną szmaragdowa zieleń majowych łąk, — otulonych lekką mgłą. W promieniach zachodzącego słońca złoci się jej proch, strojąc ziemię w fałdy powiewnych szat...

Na szczytach gór płoną już zorze rubinowe, jak pożary niebotycznych zamków, — gdzieś w głębi jarów szemrze wodospad, którego srebrna nić ginie pod ścianą skał, a w dali ledwie dosłyszalny odgłos dzwonek wracającego do wsi bydła, mięsza się z echem tęsknej piosnki pasterza, z szumem jodeł — z świergotem późnionego ptaka...

...Ponad głową buja orzeł, zataczając ostateczne kręgi swej dziennej wędrówki.

Otacza mnie tchnienie czarownej nocy, — myśl pełna trosk kładzie się do snu, jakaś kojąca senność ogarnia moją duszę — wzrok szuka tajemniczych wdziałel za osłoną ginącej świadomości bytu...

Wyteżam słuch... wstrzymuję oddech. Coś słyszę — coś czuję w pobliżu — szmer niewidzialnych kroków — szelest poruszonych traw —

to ona!... tak, to ona, to bóstwo moich marzeń, to postać jej w snach przeczuła, w tęsknocie wypieszczona...

Słyszę coraz wyraźniej jej serca przyspieszone bicie, czuję dotknięcie jej przeczyszczonej ręki, — woń jej złotych warkoczy odurza mnie jak haszysz — piję tę rozkosz pierwszego zbliżenia — nie śmiem odezwać się — bojąc się by nie znikła w mgłę!...

Czekam aż przejdzie koło mnie, może mnie nie dostrzeże jej tajemnicze oko pełne migotliwych błysków...

O pójdz — pójdz bliżej — zjawisko nadziemskie — spojrz na mnie! stań! zaczekaj! niech duszę moją spragnioną ukoję w blaskach twych lic — w płomieniu twych źrenic niech osuszę łzy! — — —

Nie słuchasz mnie! — nie widzisz — ty śnie czarownych myśli — na kwiatów kielichach — na traw wiszących fali w dal w dal płyną wolisz! ku ciemnym skałom, — ku śnieżnym obłokom chmur!

Napróżno wyciągam dłonie... kłękam na śladach twych, całuję traw kłosa, których dotknęły twe stopy... giniesz... znikasz tajemnicza wizyo!... w mgłę się rozplywasz widzenie senne... odbierasz mi ostatni nadziei promyk!! co...

...Co!!?

Ha... no co!?! Pan zaspali mocno — a tu widzę złodziej dokumentnie całą garderobę wyniósł przez okno... ino to zostawił!

Co?! a to przeklęty sen! co tyle tylko zostało? to za mało.

Janie idź po krawca!

OGNIK.

## Wiadomości bieżące.

**Spostrzeżenia meteorologiczne** (z obserwatorium astronom. Politechniki) w 16 d. września b. r.:

| Godzina  | Ciśnienie<br>w mm. | Temperatura<br>C. | Wiatr           | Opad<br>w 24 g.<br>(z 2 pp) | Temperatura    |                |
|----------|--------------------|-------------------|-----------------|-----------------------------|----------------|----------------|
|          |                    |                   |                 |                             | Naj-<br>wyższa | Naj-<br>niższa |
| 7 rano   | 729.6              | 8.6               | NE <sub>1</sub> | 34.6                        | 10.8           | 6.0            |
| 2 popoł. | 731.2              | 7.0               | NE <sub>2</sub> |                             |                |                |
| 9 wiecz. | 733.1              | 6.4               | NE <sub>3</sub> |                             |                |                |

Uwaga: Pochmurno, deszcz cały dzień.  
Prognoza na dziś: Pochmurno, opady.

— **Z „Besedy czeskiej“.** XXXVII. zwyczajne walne zgromadzenie odbędzie się w dzień patrona czeskiej ziemi św. Wacława dnia 28 września 1904 o godz. 8 wieczór w sali restauracji p. Wł. Kozłowski, ulica Gródecka l. 85 (osobny wchód przez podwórze). Po skończeniu walnego zgromadzenia zabawa towarzyska. Ziomkowie — których pp. członkowie zechcą licznie zaprosić — gorąco witani. Wstęp wolny.

— **Z tutejszego konsulatu włoskiego** donoszą, iż z powodu urodzin następcy tronu króla włoskiego powiewać będzie przez 3 dni nad gmachem konsulatu chorągiew. W imieniu lwowskiej kolonii włoskiej, wysłał konsulat depeszę gratulacyjną do króla.

— **Z powodu nominacji barona Jerzego Wassilki** na marszałka Bukowiny korespondent wiedeński „Głosu Narodu“ zwraca uwagę na Mikołaja Wassilkę, który swoimi wpływami w Wiedniu utorował drogę do zaszczytów swemu utytułowanemu kuzynowi. Nominacja wspomniana znaczy właściwie spotęgowanie znaczenia Mikołaja Wassilki. W dojrzałym już wieku pan ten przedzierzgnął się z Rumuna na Rusina i zaznaczył już wobec kraju nienawiść do Polaków. Znamiennym był jego artykuł, zamieszczony w „Neue Freie Presse“ w czerwcu br. Wystąpił on tam w sposób oszczerczy i zjadliwy przeciwko Polakom na Bukowinie. Pisał, że stosunki bukowiańskie, acz złe, nie były oplakane tak długo, jak długo przewagę posiadała szlachta rumuńska. Gdy przecież większa własność zaczęła przechodzić w ręce Ormian i Polaków, — „Polaków z szkoły galicyjskiej“ ci ostatni przeszczepili na Bukowinę „pojęcia galicyjskie“ i znaleźli w pozostałej garsteczce szlachty rumuńskiej pojętych uczniów. Od tego dopiero czasu Rumuni zaczęli nienawidzić i prześladować Rusinów. Wassilko zalecał w dalszym ciągu artykule rządowi, aby popierał tak zwany klub wolnomyślny w Sejmie bukowiańskim, a to dlatego, że ów klub, złożony z Rusinów, garści zaprzalców rumuńskich i Niemców, jest gorliwym zwolennikiem podtrzymywania niemczyzny na Bukowinie. Jeżeli rząd i Niemcy poprą plany „wolnomyślnych“ (!?) to on, Mikołaj Wassilko gwarantuje utrzymanie w całej pełni wpływu niemieckiego na Bukowinie, a więc niemczyzny w urzędzie, sądzie, szkole i w życiu towarzyskim, napływu urzędników-Niemców na Bukowinę, słowem, utrzymanie tego pokostu, który nadaje Bukowinie pozór prowincji o charakterze niemieckim.

**Podkopywanie naszego przemysłu.** Handel galicyjski nie cieszy się za granicą zbyt wielką sympatią, a tem mniej kredytem. Złożyło się na to wiele czynników, a między innymi do podkopania i tak nie wielkiego i trudnego kredytu, jaki mają galicyjskie firmy u firm zagranicznych, przyczyniają się rozmaite indywiduala, któ-

re dla interesu starają się stosunki galicyjskie przedstawić w jeszcze gorszym świetle, aniżeli to jest w rzeczywistości.

Jesteśmy w posiadaniu oryginalnych listów krakowskiej agencji „Erstes galizisches Credit-Auskunfts u. Incasso-Bureau Hieronymus Weiss et Comp.“, które te agencja rozsyła do rozmaitych firm zagranicznych, pozostających w stosunkach z Galicyą.

List taki podajemy w dosłownym tłumaczeniu:

„Wskutek wielu pożarów i posuchy można się w najbliższej jesieni i zimie spodziewać w Galicyi wielu upadłości. Dobrze pan przeto zrobisz, jeżeli podwoisz ostrożność i wszelkie zamówienia z Galicyi odasz nam do skontrolowania, gdyż żadne inne biuro nie jest w możności udzielić panu tak wyczerpujących informacji, jak my. Powołując się na załączone referencje, oczekujemy pańskich łaskawych zleceń.“

— **Jeszcze o liście pasterskim metrop. Szeptyckiego.** Wczorajsze „Dilo“ zaprzecza wiadomości, jakoby metropolita Szeptycki przygotowywał list pasterski do Polaków, w którym zachęca ich do przechodzenia na obrządek grecki. Ze źródeł wiarygodnych — czytamy w „Dile“ — że wiadomość ta jest plotką pozbawioną najmniejszej podstawy. Prawdą jest jednak, że ks. metropolita przygotował już list pasterski zupełnie innej treści, który ogłosi z końcem bieżącego miesiąca.

— **Z wystawy ogrodniczej w Krakowie.** Staraniem komitetu wystawy wyjdzie ozdobny katalog, zawierający nietylko spis wystawców, lecz spis firm mających związek z ogrodnictwem i pszczelnictwem oraz inseraty. Katalog sprzedawany będzie po niskiej cenie, oraz rozsyłany do wszystkich kierowników szkół, zajmujących się ogrodnictwem; — da więc sposobność szerszej publiczności do zapoznania się z firmami i wykaże jej, gdzie i co kupić można w zakresie ogrodnictwa i pszczelnictwa.

— **„Porządny człowiek“.** Karolina B., żona kamieniarza, przeczodziła wczoraj o godzinie 3 1/2 ul. Bożniczą. Nagle potrafił ją jakiś chłopak około 18-letni izraelita, przyciem wsunął jej rękę pod chustkę, szukając widocznie pugilaresu. Gdy Barańska chciała go przytrzymać, stanęła w jego obronie Cirła Fula, zamieszkała przy ul. Bożniczej l. 1, i poczęła wołać: „co pani go łapie? to porządny człowiek“. Widząc obrońców „porządny człowiek“, wyrwał się z rąk p. B., uderzył ją w twarz, pojął jej parasol i uciekł do sąsiedniej kamienicy.

— **Napad.** Na przechodzącego ulicą Słoneczną czeladnika stolarskiego Mieczysława Stalińskiego, napadło wczoraj o godzinie pół do 9 wieczór obok mostu bez żadnego powodu jakichś dwu drabów, którzy pokaleczyli go silnie jakimiś ostrymi narzędziami w rękę i w głowę, poczem na jego krzyk uciekli. Stoliński, który z powodu deszczu szedł pod parasolem, nie mógł widzieć twarzy napastników; przypuszcza on, że napastnicy wzięli go przez pomyłkę za kogoś innego.

— **Droga „funda“.** Antoni Kapelusznik, murarz z Brzeżan, przyszedł wczoraj popołudniu o godzinie 5 do szynku przy ulicy Żółkiewskiej l. 37 i kazał sobie podać piwo. Za chwilę przysiadł się do niego jakiś nieznamy mężczyzna, który przedstawił mu się jako jego krajan. „Krajan“, widocznie człowiek szczodry, „zafundował“ Kapelusznikowi piwo, po chwili jednak fundator znikł a z nim razem zniknął Kapelusznikowi zegarek wartości 24 koron i pugilares z kwotą 60 koron.

— **Gdzie urząd budowniczy?** Przy ulicy Sykstuskiej z domu pod l. 26 spadł wczoraj rano o godzinie 9-tej z ponad okna II. piętra gzyms. W tej chwili właśnie przechodziła tamtędy dozorczyńni jednego z sąsiednich domów Magdalena Süsner, która cudem tylko uratowała życie, uskokczywszy w czas na bok. Realność ta pod l. 26 przy ul. Sykstuskiej, własność niejakiego Wolfa Mehrera znajduje się w oplakany stan. Z dzieżdźca jej wydobywają się mefistyczne wonie, pochodzące z bydłowego gnoju i całych stosów śmiecia i zatrzymują powietrze w całej okolicy. Wychodki w kamienicy literalnie się walą i zagrażają bezpieczeństwu życia lokatorów, a ze względu na gzymsy, sąsiedzi tej rudery oddawna już zdaleka omijali dom ten w przewidywaniu wypadku, który się wczoraj zdarzył. Dom ten polecamy opiece miejskiego urzędu budowniczego, który może już teraz jakkolwiek zaszyły wypadek nie spowodował ani śmierci ani kalectwa, zechce oglądać tę rudere. Radzimy zwrócić uwagę przy tej sposobności na wilgotną norę, niezdatną nawet na piwnicę, która służy za mieszkanie dozorczy domu.

— **Lwowskie ptactwo.** Ze zbliżającą się jesienią zaczyna ze wszech stron ścigać do Lwowa gromadami specyficznie wielkomiejskie ptactwo — złodzieje, włóczęgi itp. Wczoraj wieczorem sprowadzono na inspekcję policyjną, aż kilku takich ptaszek, a między innymi jednego z „matadorów“ tej miłej gromadki niejakiego Józefa Czerkawskiego. Obywatel ten, liczący obecnie lat 49, był przeszło 60 razy karany za rozmaite sprawy, będące w niezgodzie z kodeksem karnym. W roku 1885 po wypuszczeniu go z więzienia, gdzie za jakąś większą operację dłuższy czas przesiedział, jako niebezpieczny dla cudzego mienia i nałogowy złodziej dostał t. zw. w gwarze złodziejskiej „dębowy klin“, t. j. zakaz powrotu do Lwowa raz na zawsze. Od tego czasu przeszedł na emeryturę.

Wiosnę i lato spędza na łonie natury w rodzinnej wsi, a na zimowe leże, wraca stale do Lwowa. Znany zbyt dobrze organom policyjnym zaraz dostaje się pod klucz, przesiedzi dłuższy czas za „niedozwolony powrót“, poczem szupasem bywa wydalony już zwykle na wiosnę do miejsca zamieszkania.

I tak co roku. Po spisaniu protokołu, odesłano

go do aresztów, skąd powędruje do sądu i na dłuższy pobyt w więzieniu, gdzie w gronie kolegów wśród których cieszy się ogromną popularnością i wpływami, przepędzi wesołe czas, aż do wiosny, a w razie gdyby termin upłynął wcześniej, to wyszupasowany wróci natychmiast do Lwowa i znowu zostanie zamknięty. — Jest uparty i musi zimę spędzić we Lwowie.

— **Zgubiono.** P. Józef Wybranowski zgubił onegdaj w nocy, prawdopodobnie w dorożce którą jechał srebrną papierośnicę z wygrawirowanym na wierzchu napisem: „193 1902“. — Marya Czyż zgubiła wczoraj w południe w przechodzie z pl. Gołuchowskiego ulicą Karoia Ludwika, Św. Stanisława na Rzeźniczą czarną jedwabną torebkę, w której znajdowały się: list zastawny Banku hipotecznego nr. 584 na 360 koron, pułares brązowy skórkowy z kwotą 5 kor. 60 hal., para złotych kulczyków z fałszywymi raucikami, wartości 14 kor., kupon nr. 88042 płatny 2 października b. r. na 4 korony, kartka loteryjna i dwie białe chusteczki.

— **Kronika policyjna.** Wskutek nieostrożnej jazdy najechał obok dworca kolejowego na Podzamczu, woźnika dorożki nr. 120 Piotr Gil na robotnika Mikołaja Nowickiego. Nowicki upadł na ziemię pod kopyta konia, który uderzył go kopytem w głowę. — Do Barbary Barańskiej, żony robotnika kolejowego, zamieszkałej w Zniesieniu, przysła nieżyjąca z mężem żona robotnika kolejowego Karolina Folcik, prosząc ją o nocleg. Barańska przenocowała jej, a za to z wdzięczności Folcikowa następnego dnia rano podczas chwilowej nieobecności gospodyni, skradła jej dużą letnią chustkę i koszulę, poczem zbiegła. Wczoraj spotkawszy Folcikową na ulicy, kazała ją Barańska przyaresztować. — W domu pod l. 15 ul. Zamkowa dostał się ubiegłej nocy jakiś złodziej po wybijciu szyb do zamkniętej kuchni oficyała pocztowego p. Józefa Grodzickiego i skradł 3 butelki nalewki wartości 24 koron, — Na strych realności pod l. 1 ul. Nowy Świat dostał się ubiegłej nocy niewiadomy sprawca i skradł rozmaite przedmioty na szkodę koncepcyisty Wydziału krajowego p. Jana Bartosińskiego. Poszkodowany na razie nie może podać, co mu ukradziono. — Radcy skarbowemu p. Aleksandrowi Smadze, zabłąkał się gdzieś w drodze z Gródka do Lwowa pies ratler, maści ciemnej z żółtymi plamami.

Za szybką i nieostrożną jazdę, aresztowano na ul. Ossolińskich Szymona Sądęka, furmana u Kazimierza Zapotocznego. — Dla braku przytulku zgłosił się na policyj Ilko Wujanowski dezertier rosyjski. — Z szafki wystawowej szewca Jakuba Kulakowskiego, zamieszkałego przy ul. Kolałaja l. 7, skradziono wczoraj wieczór trzy pary damskich sznurowanych bucików łącznej wartości 30 koron. Złodziej dobrał się do szafki zapomocą wityrycha lub dobranego klucza.

Z sali sądowej.

## Kradzież kosztowności.

Lwów, 16 września.

Jubiler p. Jarzyna, jako rzeczoznawca ocenia kosztowności wykupione z zastawu przez pp. Czenczelów a zastawione swego czasu przez oskarżoną: kartki zastawnicze, jak wiadomo, znalazła policja w domu Kamieńskiej.

Obrońca żąda od rzeczoznawcy, aby według opisu poszkodowanych ocenił rzeczy wymienione w m. Ostrowiec przez oskarżoną.

Rzeczoznawca odmawia, tłumacząc obrońcy niemożliwość podobnego oszacowania.

Przewodniczący odczytuje zeznania złotnika w Morawskiej Ostrawie, który kosztowności od oskarżonej przyjął i wymienił je na inne.

Prokurator wypytuje świadka p. Czenczela o wysokości jego pensji i dochodów z majątku prywatnego i wyjaśnia, iż czyni to, aby udowodnić, iż kto ma takie dochody, może w danym wypadku kupić sobie biżuterię a nie potrzebuje zabierać ich żonie.

Św. Albina Ś l a d e k obecna była przy wymianie kosztowności w Morawskiej Ostrawie. Zeznaje, iż dawniej służyła razem z oskarżoną. Oskarżona w Ostrawie opowiadała, iż kosztowności owe otrzymała od swego kochanka, porucznika K., o p. Czenczela nic nie wspominała (jak również nie wspominała podczas śledztwa). Oskarżona pisała do świadka z prośbą o wysłanie telegramu do Lwowa, iż matka oskarżonej zachorowała, chciała bowiem otrzymać urlop od chlebodawców. Prośbie tej uczyniła zadość, wysyłając znany telegram. Świadek przedkłada trybunałowi listy oskarżonej, pisane ze Lwowa. W liście pierwszym z 6 kwietnia pisze ona, iż dostała miejsce u pp. Czinczelów, że otrzymuje 16 zł. miesięcznie, że na jej imieniu sprawił jej p. C. libację i chciał ją upić przy kolacji, w nocy zaś wszedł do jej pokoju, wskutek czego narobiła krzyku, tak, że pani C. weszła.

Przesłuchani w tej sprawie pp. Czinczelowie prze- czą wszystkimu.

Przewodniczący stwierdza, iż list ten był pisany w chwili, gdy kosztowności Czinczelów były już zastawione.

Św. N. J e g n i c ze Stanisławowa, znajoma oskarżonej, widziała u oskarżonej metalową branzoletkę, otrzymaną od porucznika K., oświadcza, iż okazana przez przewodniczącego branzoletka nie jest tą samą, którą jej oskarżona pokazywała.

Św. Ernest P i f f e r, kapral obrony krajowej oznajmia, iż dawniej miał stosunek z oskarżoną i był dla niej dobrym. Obecnie jest mu obojętny.

Obrona sprzeciwia się zaprzysiężeniu świadka, po przemówieniu prokuratora trybunał odbiera przysięgę.

Św. Piffler zna oskarżoną z Johannisbrum i ze Stanisławowa. Widział u niej branzoletkę podarowaną jej „przez brata“ lecz nie może obecnie poznać, czy okazana na branzoletka jest tą samą.

Następuje odczytanie świadectw i zeznań porucznika K. Ten zeznaje, iż z Władaczką miał bliższy stosunek kilkakrotnie, dał jej metalową branzoletkę za 6 koron, kupioną od domokrażcy. Z aktów sądu wiedeńskiego odczytuje przewodniczący, iż Władacz była karana za kradzież kosztowności dwuletnim więzieniem, drugi raz za oszustwo.

Na pytanie obrony opowiada oskarżona jeszcze raz scenę z „imieniem swych“ i rzekłomem najściu jej pokoju przez służbodawcę, scenę znaną już z jej listu z Morawskiej Ostrawy.

Na tem przewodniczący zamyka postępowanie dowodowe i postawiwszy pytania udziela głosu prokuratorowi i obrońcy Braunerowi, który opiera swą obronę tylko na zeznaniach oskarżonej, to też obrona ta budzi chwilami wśród słuchaczy wesołość, tem bardziej, że obrońca używa takich zwrotów, jak n. p.: „Co? pani Czinczelowa ni rozumie po niemiecku? Babcu swę niech to powie, nie mnie! Skończyła szkoły we Lwowie!“ Twierdzi dalej, iż oskarżona była „nie boną ale guvernantką“, od której „pani Czinczelowa miała się czegoś nauczyć“, i zapewnia, że sam pan prokurator w winę oskarżonej nie wierzy. „Pan Czinczel otoczony przez p. oskarżyciela aurełą świętości, nie jest całkiem święty i mógł jej w słabej chwili podarować rzeczy, co miał jeszcze od prababki, same stare niepotrzebne!“ Obrońcy w ten sposób oskarżoną N. Brauner zaapelował do ławy przysięgłych, aby — uwolniła jego klientkę.

Po godzinnej naradzie odczytał przewodniczący ławy przysięgłych werdykt, zatwierdzający pytanie odnoszące się do zbrodni kradzieży z opuszczeniem słów „ponad 600 koron“ i „z zamkniętego miejsca“, wobec czego trybuna skazał oskarżoną Maryę Władacz na dwa i pół roku ciężkiego więzienia obostrzonego jednorazowym postem co tygodnia.

Obrońca zgłosił zażalenie nieważności i odwołanie co do wysokiego wymiaru kary.

Oskarżona zastrzegła sobie trzy dni czasu do namysłu.

ODPOWIEDZI REDAKCYI.

„Czytelniczy“ w Żurawnie. Nie korzystamy z doniesień nieopublikowanych.

Wiadomości giełdowe.

Z targów handlowych.

Wiedeń. (Tel. wł.) Spirytus:

Za towar skontyngentowany z dostawą natychmiastową za 100 Hl. płacono kor. 53.40 do k. 53.80. Tendencja: silniejsza.

Cukier: Rafinada prima z dostawą natychmiastową z Wiednia w całych wagonach K. 78.50., Rafinada secunda z dostawą natychmiastową z Wiednia w całych wagonach K. —.—, Kostkowy prima w skrzyniach netto z dostawą natychmiastową z Wiednia K. —.—, w całych wagonach K. 75.— do 76.50. beczkami do —.—.

Tendencja: spokojna.

Nafta galicyjska Standard White w całych wagonach z Wiednia K. 37.90 do K. 38.60. W beczkach K. 39.50 do 41.95.

Tendencja: spokojna.

Wiedeń, dnia 17 września. Kursa giełdy wiedeńskiej. Losy a) procentowe: Austr. zakładu kredyt. i oblig. p. z r. 1880 3 proc. 309.—, Austr. zakł. kred. z ob. p. z r. 1889 3 proc. 297.—, Towarzystwa żegluga na Dunaju 100 zł. m. k. 4 proc. 273.—, Węgierskiego Banku hip. po 100 zł. 4 proc. 269.—, Pożyczka serbsk. norm. po 100 fr. 4 proc. 93.—, b) bezprocentowe-Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł. 21.—, Zakł. kredytow. dla handlu i przem. po 100 zł. 464.—, Clary 40 zł. m. k. 153.—, Pożyczka m. Insbruku 20 zł. 78.—, Losy m. Krakowa 20 zł. 83.—, Pożyczka m. Lublany 40 zł. 69.—, Ofen 40 zł. 165.—, Palfy 40 zł. m. k. 162.—, Czerwonego krzyża austr. tow. 10 zł. 54.—, Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł. 29.25, Losy fund. arc. Rudolfa 10 zł. 66.—, Salma 40 zł. m. kon. 221.—, Pożyczka salcburska 77.—, zł. Tureckie oblig. prem. kolej po 400 fr. 135.—, Losy komunalne m. Wiednia z r. 1874 514.—.

Berlin, d. 17 września. Banknoty austriackie 85.15, Spirytus —.—.

Paryż, d. 17 września. Trzy procent. renta 98.27, 31.—.

Frankfurt, dnia 17 września. Austr. kred. 205.30 Disconto 191.70, Laura —.—, Koleje państwowe —.— Alpy —.—.

Depesze z targu pieniężnego.

Wiedeń. 17 września. Zamknięcie wczorajszej giełdy popołudniowej notowano: Akcje austr. Zakładu kredytowego 653.50 Akcje węgier. Zakładu kredyt. 762.—, Akcje Anglo banku 289.50, Akcje Unionbanku 528.—, Akcje Länderbanku 436.75, Akcje Bankvereinu 543.75, Akcje Bodencredit 950.— Akcje gal. Banku hipotecznego 539.—, Akcje kolei państwowych 644.50, Akcje kolei południowej 88.— Akcje Tramway A. —.—, B. —.—, Akcje kolei Elbethal 421.75, Akcje kolei północnej 5500, Akcje kolei czerniow. 574.—, Akcje Alpy 473.—, Akcje Rima Muranyi 514.50 Akcje Prag. Towarzyst. żel. 2450, Akcje Fabryk broni 483.—, Akcje tureckie tytoniowe 350.—, Akcje galic. karpac. Tow. naitowego 1043.—, Oblig. węg. ind. 97.40, Renta majowa 99.30, Austr. Renta koronowa 99.25, Węg. Renta koronowa 97.15, 56 l. Listy Tow. kred. ziem. 99.45, 4 proc. listy Banku hipoteczn. 99.—, 4 1/2 proc. listy Banku hipot. 101.70, 5 proc. listy Banku hipoteczn. 112.—, 4 proc. listy Banku kraj. 99.40, 4 1/2 proc. listy Banku kraj. 101.75, 5 proc. komunalne obligacje Banku kraj. 103.45, Obligacje propinacyjne 99.75, 4 pro. Gal. pożycz. kraj. z 1893 r. 99.50, 4 proc. pożyczka miasta Lwowa 97.25, Losy tureckie 131.50, Marki 117.43, Ruble 253.50, Kredyty —.—, Alpy —.—, Węgier. kred. —.—, Unionbank —.—, Koleje —.—.

Uspokobienie silne. Fuzyja montanów wywołała zwykłe papierów Towarzystw żelaznych. Zamknięcie ostateczne wskutek miejscowych realizacyj.

Berlin, 17 września. Przy zamknięciu wczorajszym giełdy: Kredyty 205.25, Staatsbahny 138.— Disconto Comandit 191.70, Berlin. Tow. handl. 160.60, Laura 249.50, Bonumery 206.50, Kolej połudn. wschodnio-pruska —.—, Rubel za gotówkę 216.25, Kolej warsz.-wied. 167.50, Kolej morza śródziemnego 92.50, Kolej Meridionalna 146.25, Losy tureckie 131.55, Renta włoska —.—, „Fiarpener“ kopalnia węgla 214.90, Kolej Marienburg-Mławka —.—, Konsolidacye —.—, Lombardy 18.60, Kolej Henry 106.—, Niemiecki bank narodowy 123.25, Kanada Proferred 127.90 Akcje żegluga hamburskiej 114.50, Kurs warszawski —.—, Huta „Donnersmark“ 252.—.

Berlin, d. 17 września. Wczorajsza giełda popołudn. 4-proc węgierska renta złota —.—, Węgierska renta koronowa —.—, Austr. akcje kredytowe 205.75, Staatsbahny 138.60, Lombardy 18.60, Disconto Comandit 191.75, Ruble 216.15 Tendencja: spokojna.

Frankfurt, d. 17 września. Wczorajsza giełda wieczorna: Austriacka renta papierowa 100.25, Austr. renta srebrna 100.20, Austr. renta złota 101.80, Austr. akcje kredytowe 205.70, Staatsbahny 138.20, Lombardy 18.50, 4-proc. austr. renta koronowa 99.80. Tendencja: silna.

Paryż, d. 17 września. Wczorajsza giełda wieczorna 4 proc. renta francuska 98.35, 4 proc. renta włoska —.—, 4 proc. hiszpańskie Extérieurs 88.30, Losy tureckie 130.50 Nowe tureckie Console —.—, Ottomany 540 —.—, Deber 464.— Chartered 41 —.—, Rio-Tinto 14.03, Renta turecka C. 87.92, Renta turecka B. —.—, Lancaster —.—, Renta bułgarska —.—, Renta grecka —.— Tendencja:

Budapeszt, d. 16 września. Wczorajsza giełda: Węgierska renta złota 118.90, Węgier. renta koronowa 97.15, Węgierski bank kredytowy 763.50, Węgierski bank przem. i handlu —.—, Węgierski bank hipoteczny 509.50, Węgier. eskontowy 456.—, Austriacki bank kredytowy 654.75, Rima Muranyi 513.50 Budapeszt. kolej miejska 532.—, Kolej południowa 87.—, Austr.-węg. kolej państw. 644.—. Tendencja: przyjemna.

Targ zbożowy i towarowy.

Budapeszt, 17 września. Pszenica na kwiecień 190 do koron —.— do —.—, Pszenica na maj 0.— do 0.— Pszenica na październik 10.42 do 10.43, na kwiecień od 10.80 do 10.81, Zyto na kw. od 8.14 do 8.15, Zyto na październik od 7.74 do 7.75, Owies na kwiecień od 7.25 do 7.26, Owies na maj —.— do —.—, Owies na październik od 6.90 do 6.91, Kukur. na maj 1905 7.15 do 7.16, Kukurudza na lipiec od 0.— do 0.—, Kukurudza na sierpień od —.— do —.—, Kukurudza na wrzesień od —.— do —.— Rzepak na sierpień od 11.75 do 12.85. Pogoda: deszcz.

Przyjechali do Lwowa

dnia 16 września b. r.

Hotel George'a. (Pokoje od 3 koron począwszy). Hr. Z. Tarnowski z Dzikowa, hr. W. Korytowski z Płotycz, hr. H. Szeliski z Komarna, J. Köhler z Sinej, ks. K. Puzyrna z Narola, E. Serger z Jasta, W. Niedzwiecki z Wałkowiec, hr. J. Dębicki z Krakowa, A. Zawadzki z Białejbożnicy, W. Komarnicki z Zawadki, H. Rychłowska z Insbruku, ks. J. Puzyrna z Gwoźdzca, H. Kohs z Insbruku, H. Fruhmann z Insbruku, A. Fischer z Wygody, A. Szilvasy z Insbruku, dr. J. Berger z Wiednia, G. Singer z Wiednia, J. Kalenbachowa z Warszawy, A. Kochański z Kijowa.

Hotel Imperial. Hr. Jan Tarnowski z Chorzelowa, Feliks Cieński z Wiednia, br. Wiktor Lippe z Wiednia, dr. Tadeusz Tarasiewicz z Borysławia, Konstanty Kownacki ze Switarzowa, Regina Sawicka z Warszawy, Marya i Helena Bohosiewiczowe z Kołomyi, Brunon Daszewski z Rohatyna, Dawid Halpern ze Stryja, Samuel Ross z Wiednia, Henryk Aschkenase z Krakowa, Fryderyk Kleiner z Pragi, Wanda Wojciechowska z Oskresiniec, Szymon Berger z Wiednia, Józef Finkel z Wiednia.

Nowy Kantor Słowa Polskiego. WE LWOWIE, UL. TAŃSKIEJ L. 1 (RÓG AKADEMICKIEJ NAPRZECIW HOTELU GEORGE'A) MIEŚCI GŁÓWNE BIURO OGŁOSZEŃ ORAZ PRENUMERATY SŁOWA POLSKIEGO SKŁAD WSZYSTKICH WYDAWNICTW WŁASNYCH TUDŻIEŻ SPRZEDAŻ ODDZIELNYCH NUMERÓW. Wydawnictwo posiada we Lwowie trzy własne Biura: 1) Administracyę główną, ul. Chorążczyzny 1. 17-19. 2) Kantor Słowa Polskiego przy ul. Tańskiej 1. 1. 3) Biuro sprzedaży Słowa w Pasażu Mikolascha. Tylko te trzy Biura wydawnictwo prowadzi we własnym zarządzie i za nie w zupełności odpowiada.

Table with columns for 'Kursy o ile inaczey nie podane, obliczone są 100 koron nominaln. wartości i na gotówkę', 'Ogólny dług państwa', 'Listy zastawne', 'Listy zastawne kraj. kor. węgier.', 'Dług państw. kraj. kor. węgier.', 'Inne publiczne pożyczki.' containing various financial data and interest rates.

Table with columns for 'Gal. obl. prop. z r. 1889', 'Listy zastawne', 'Obligacje z prawem pierwszeństwa', 'Losy procentowe (za sztukę)', 'Losy bezprocentowe (za sztukę)', 'Weksle', 'Waluty.' containing various financial data and interest rates.

Table with columns for 'Palfy po 60 zł. m. k.', 'Fundacyi arcyks. Rudolfa po 10 zł.', 'St. Genois po 40 zł. m. k.', 'Akcje przedsiębiorstw transportow.', 'Akcje bankow (za sztukę)', 'Akcje (przedsiębiorstw przemysł.', 'Weksle', 'Waluty.' containing various financial data and interest rates.

Table with columns for 'CENNIK lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej', 'I. Akcje za sztukę', 'II. Listy zastawne za 100 K.', 'III. Obligi za 100 K.', 'IV. Losy', 'V. Monety.', 'DRUKARNIA I STEREOTYPIA Słowa Polskiego' containing various financial data and interest rates.